

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 44 (11 380)

Poznań, środa 4 marca 1981

Cena 1 zł
Wyd. A

Spotkanie premierów Polski i ZSRR

(PAP) Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski — członek delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego spotkał się 3 bm. na Kremlu z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Nikołajem Tichonowem.

Sześć godzin rozmowy obu krajów dokonał wymiany poglądów na temat szeregu zagadnień współpracy polsko-radzieckiej, opartej na zasadach równości i wzajemnej braterskiej pomocy.

W Jaruzelski wyraził serdeczne podziękowanie za poparcie na XXVI Zjeździe KPZR wysiłków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zmierzających do przezwyciężenia trudności narosłych w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju i do uścisnienia polskiej gospodarki.

W rozmowie uczestniczyli ambasadorowie PRL w ZSRR — Kazimierz Olszewski i ZSRR w PRL, Boris Aristow.

Rozmowa przebiegała w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze.

XXVI Zjazd KPZR zakończył obrady

L. Breżniew ponownie sekretarzem generalnym KC partii

(PAP) We wtorek na Kremlu zakończył obrady XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Delegaci na zjazd owacyjnie przyjęli wiadomość o ponownym wybraniu Leonida Breżniewa na funkcję sekretarza generalnego KC KPZR. Takie było jednogłośnie postanowienie plenum Komitetu Centralnego partii nowej kadencji.

Leonid Breżniew poinformował, że na plenum KC wybrano członków i zastępców członków Biura Politycznego KC KPZR i sekretarzy KC KPZR.

W skład Biura Politycznego KC KPZR weszli: Leonid Breżniew, Jurij Andropow, Konstantin Czernienko, Michaił Gorbaczow, Wiktor Griszyn, Andriej Gromyko, Andriej Kirilenko, Dinmuchaed Kunajew, Arwid Pelsze, Grigorij Romanow, Michaił Susłow, Władimir Szerbicki, Nikołaj Tichonow, Dmitrij Ustinow.

W skład Sekretariatu weszli: Leonid Breżniew, Konstantin Czernienko, Władimir Dolgich, Michaił Gorbaczow, Iwan Kapitonow, Andriej Kirilenko, Boris Ponomariow, Konstantin

Rusakow, Michaił Susłow, Michaił Zimianin.

Na zakończenie Zjazdu Leonid Breżniew wygłosił przemówienie.

Zgodnie z tradycją zjazd zakończył się śpiewaniem Międzynarodówki.

We wtorek Komitet Centralny KPZR wydał na Kremlu przyjęcie na cześć zagranicznych delegacji partii komunistycznych, robotniczych i narodowo-demokratycznych, które uczestniczyły w XXVI Zjeździe KPZR. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele bratnich partii, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC KPZR, sekretarze KC KPZR, członkowie i zastępcy członków Komitetu Centralnego, członkowie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR.

Witając gości Leonid Breżniew podkreślił, że 8 dni wyjątkowej pracy XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na zawsze przejdzie do historii KPZR i Związku Radzieckiego. Podjęte na Zjeździe uchwały wytyczają drogę narodu radzieckiego na najbliższe pięćdziesiąt lat, w dalszej perspektywie. Radzieckich

komunistów i wszystkich ludzi radzieckich — podkreślił L. Breżniew — czekają odpowiedzialne i niełatwe zadania. Opracowując swe plany na przyszłość stawiamy przed sobą dwa główne, proste i jasne cele: dobro narodu i trwałość pokój.

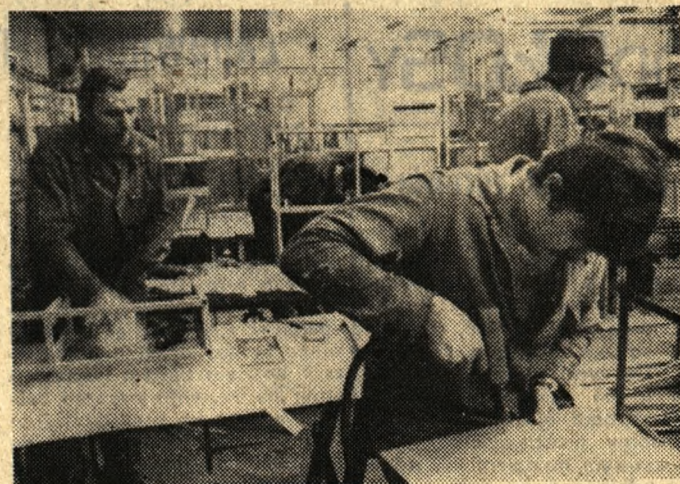
Podkreślając, że mimo odmienności warunków w jakich działają różne partie, wszystkie je łączy wierność ideałom sprawiedliwości, wolności i solidarności łączących ją z narodami bratnich krajów socjalistycznych i z masami pracującymi wszystkich krajów świata.

Leonid Breżniew zapewnił na zakończenie, że KPZR nadal czynić będzie wszystko w celu zacieśnienia więzów przyjaźni i solidarności łączących ją z narodami bratnich krajów socjalistycznych i z masami pracującymi wszystkich krajów świata.

W imieniu 123 delegacji zagranicznych, jakie uczestniczy-

Dokończenie na str. 2

Wyposażenie statków



Fabryka Sprzętu Okrętowego „Meblomar” w Czarnkowie (Polska), to jedyny w kraju dostawca metalowych mebli na statki budowane w naszych stoczniach. W tym roku wyprodukuje wyposażenie pomieszczeń dla pasażerów i załogi oraz zaplecza gospodarczego na około 50 statków i 3 promy. Wprowadzenie najnowszych technologii materiałów zależy od uruchomienia nowej hali produkcji i montażu mebli. Budynek już stoi a do rozruchu brak tylko specjalnego wentylatora lakierni, którego kupna od roku nie może zatwierdzić „Metalexport”. Na zdjęciu: montaż stolików do kabin pasażerskich.

Fot. „Głos” — R. Królik

Konferencja prasowa u rzecznika rządu

Zapewnić ziemi właściwe jej wykorzystanie

(PAP) Podstawowym warunkiem przezwyciężenia trudności w gospodarce żywnościowej jest — oprócz zdecydowanej poprawy zaopatrzenia gospodarstw w przemysłowe środki produkcji — udoskonalenie gospodarki ziemią. W tym celu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, dotyczące węzłowych problemów polityki rolnej oraz podpisane przez komisję rządową porozumienia w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych wprowadzają zasadnicze zmiany w tej dziedzinie. M. in. zapewniają trwałe perspektywy rozwoju gospodarstw indywidualnych, które są nieodłącznym elementem naszej gospodarki i mają największy udział w produkcji żywności. Zgodnie z tymi dokumentami w najbliż-

szych miesiącach nastąpi ustalenie wzajemnie gwarantującej nienaruszalności własności chłopskiej, zwłaszcza ziemi oraz prawa do jej dziedziczenia.

Ważne znaczenie dla porządkowania spraw związanych z ziemią ma podpisana 19 lutego br. przez prezesa Rady Ministrów uchwała w sprawie gospodarki gruntami rolnymi. Omawiając ten dokument na spotkaniu u rzecznika prasowego rządu Józefa Bareckiego 3 bm., podkreślono, że uchwała ma na celu zapewnienie warunków do intensyfikacji produkcji na całym obszarze gruntów rolnych, ich ochronę przed nieuzasadnionym przeznaczeniem na cele nierolnicze oraz wspieranie procesów koncentracji ziemi, zwłaszcza

Dokończenie na str. 2

„Madryt — 80”

Pokojowa inicjatywa ZSRR

(PAP) Na posiedzeniu plenarnym 3 marca przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych — Leonid Iljczow, wystąpił z przemówieniem, które może wywrzeć doniosły pozytywny wpływ na dalszy bieg będącego obecnie w okresie zastój spotkania madryckiego. Delegat radziecki przedstawił nowe inicjatywy swego kraju w kluczowej kwestii wynegocjowania mandatu przyszłej europejskiej konferencji rozbrojeniowej z udziałem sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

Odwolując się do uchwał XXVI Zjazdu KPZR i referatu sprawozdawczego, wygłoszonego w toku jego obrad przez L. Breżniewa, wiceminister Iljczow oświadczył, że Związek Radziecki gotów jest do rozszerzenia strefy zastoju w budowie zaufania na cały europejski obszar swego terytorium państwowego aż po Ural, pod warunkiem odpowiedniego rozszerzenia strefy środków budowy zaufania przez państwa zachodnie.

Decyzje komisji kontroli partyjnej

Pozbyć się ludzi nieuczciwych

(PAP) Mijające dni przyniosły kolejne przykłady działalności zespołów orzekających wojewódzkich komisji kontroli partyjnej. Dokładnie sprawdzane zarzuty stają się w wielu wypadkach podstawą do przedstawienia wniosków o zastosowanie najwyższej kary partyjnej — wydalenia z szeregu PZPR. Jednocześnie w stosunku do niektórych osób organa ścigania wszczynają postępowanie karne.

Na mocy decyzji WKPP w Szczecinie b. dyrektor general-

nej dyrekcji wykonawstwa inwestycyjnego „Police-2” Tadeusz K. został zwolniony z funkcji zastępcy członka KW PZPR, a następnie wykluczony z partii. Otrzymał on w 1976 r. w Międzyzdrojach działkę budowlaną o pow. ponad 750 m kw. (dopuszczalny normatyw wynosi 450 m kw.), a także zaciągnął pożyczki na cele budowlane w przedsiębiorstwach, w których nie był zatrudniony. Do końca 1980 r.

Dokończenie na str. 2

Cel: zwiększenie produkcji rolnej

Rada Gospodarki Żywnościowej rozpoczyna działalność

(PAP) Powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 20 lutego br. Rada Gospodarki Żywnościowej, której przewodniczącym został członek Prezydium NK ZSL, wicepremier — Roman Malinowski, rozpoczyna działalność. Na swym pierwszym posiedzeniu Rada, w skład której weszli przedstawicieli resortów, współdziałających i pracujących dla potrzeb rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej, organizacji społecznej — gospodarzy i spółdzielców działających na wsi, samorządu rolniczego oraz praktyki i nauki rolniczej, zbierze się 5 bm.

Dokończenie na str. 2

M. Rakowski w Sieradzu: uczmy się poruszać w nowej sytuacji

(PAP) Stworzenie solidnego klimatu współpracy i zaufania między rządem a związkami zawodowymi, usuwanie przeszkód, które wyrosły na drodze do poprawienia stabilizacji stosunków rząd — „Solidarność”, a także problemy związane z zamierzoną reformą gospodarczą, były głównym tematem spotkania wicepremiera, Mieczysława Rakowskiego, pośła Ziemi Sieradzkiej, które odbyło się 3 bm. z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” woj. sieradzkiego.

Tworzenie dobrych wzajemnych stosunków — podkreślił

wicepremier — jest procesem długotrwałym i nie można tego osiągnąć od razu. Wszyscy uczymy się poruszać w tej nowej sytuacji, a nie przychodzi nam to łatwo. Od wszystkich zależy wykształcenie takich stosunków współpracy, aby konflikty społeczne nie przybierały rozmiarów katastrofy narodowej. Głównym dążeniem rządu w sferze gospodarczej jest poprawa niedobrej sytuacji ekonomicznej. Demokracja bez chleba nie jest demokracją, lecz pustym słowem, które nie może nikogo zadowolić.

USA zwiększą pomoc wojskową dla salvadorskiej junty

(PAP) Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza znacznie zwiększyć zakres wojskowej i gospodarczej pomocy dla rządzącej w Salvadorze junty wojskowo — cywilnej — poinformował w poniedziałek rzecznik amerykańskiego departamentu stanu, William Dyess. Przewiduje się, między innymi,

mi, zwiększenie liczby doradców wojskowych o cztery pięciopięciopięcioro instruktorów, których zadaniem będzie szkolenie armii salvadorskiej.

Według ocen rządu w Waszyngtonie do końca 1981 roku Salvadorowi zostanie udzielona pomoc gospodarcza sięgająca 63 milionów dolarów.

ROZWAŻMY

Maszyny do wynajęcia

Z programów „Telewizja w sprawie miliardów” dowiadujemy się, że najodważniejsze przedsiębiorstwa oferują do sprzedaży maszyny i urządzenia z lat 1976—79, ale... w fabrycznym opakowaniu, czyli niewykorzystane.

Niemal w każdym zakładzie można dziś spotkać solidne skrzynie z importowanymi maszynami. Pochłonęły wiele milionów dolarów, ale nie bardzo wiadomo co z nimi teraz uczynić. Ponieważ na dokonanie wszystkich rozpoczętych prac potrzeba 1,3 biliona złotych, podjęto decyzję wstrzymania inwestycji wartości 800 miliardów złotych.

Puste hale i betonowe szkielety można jakoś zamienić na magazyny lub zaizolowane autobusy, ale z automatu tożsakość nie zrobi się maszyn do wyrobu leków. Jeden z instytutów naukowych wyraża chęć zorganizowania bryady konsultującej maszyn przed rzekawieniem. Pozornie piękna idea, w rzeczywistości dymna zasłona. Za następne 5 lat te maszyny wobec szybkiego postępu techniki będą kupą zakonserwowanego złomu, w dodatku pozbawionego wielu elementów, które przez ten czas komuś się przydadzą. Tak, jak to się dzieje z zepsutymi „Berlietami”, szybko przemieniającymi się we wraki — każdy za 1,8 mln zł.

Rozważmy więc inną możliwość wyko-

rzystania tych maszyn, znaną w świecie. Powinno być także znane polskim fachowcom, bo już w 1972 roku Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne wydało ciekawą książeczkę M. Orłowskiego „Leasing — nowa forma obrotu maszynami i urządzeniami”. Leasing, to dzierżawa środków trwałych. W pewnym stopniu spopularyzowana jest ona w budownictwie oraz handlu. A co stoi na przeszkodzie rozpowszechnienia leasingu? Najpierw trzeba stworzyć skrzynie z importowanymi maszynami i sporządzić rejestr urządzeń niezaopiekowanych lub nieprzewidywanych do szybkiego wykorzystania przez właściciela. Są przecież zakłady zabiegające o unowocześnienie parku maszynowego więc część zbylecznych maszyn można by wykorzystać w kraju. Grupa specjalistów „Ceagielskiego” pojechała na przykład do „Ursusa” zobaczyć, które z tych maszyn można wykorzystać w HCP. Na pewno nie była jedyna. Widzę więc potrzebę zorganizowania na terenach Międzynarodowych Targów giełdy maszyn (oczywiście bez ich zwożenia) z możliwością nie tylko kupna, ale też dzierżawy, czy leasingu.

Przykładów wynajmu maszyn, za określona kwotę uwzględniającą amortyzację i inne koszty, byłoby pewnie więcej od kupna, gdyż potencjalni klienci nie musie-

liby zabiegać o limit inwestycyjny, co trwa długo i jest kłopotliwe. Tymczasem, zbędne maszyny powinny szybko rozpocząć pracę.

Niektórych sprawdzonych maszyn nie da się wykorzystać w kraju bez poniesienia pierwotnie planowanych wydatków. Mglście wydają się też propozycje ich odsprzedaży zagranicznym producentom. Dużo realniejsze jest natomiast nawiązanie kontaktów z zaaranżowaniem firmami leasingowymi, które byłby skłonne zaoferować nasze urządzenia swoim klientom zainteresowanym dzierżawą maszyn. Tak, właśnie dzierżawa, bo jest bardziej opłacalna od kupna. Jednocześnie, będąc formalnie właścicielem maszyny, mielibyśmy szansę odzyskania przynajmniej części kosztów dolarowego zakupu dzięki znacznie wyższemu za amortyzacją, a z czasem, być może nawet je sprzedać.

Rozważenie propozycji dzierżawienia maszyn może wydawać się bezcelowe, bo takiej formy nie przewidują przepisy. Skoro jednak można oddawać w agencje sklepy, pożyczać dźwigi i przewoźne kotłowne, to chyba można dostosować przepisy do życiowych realiów i umożliwić sensowne wykorzystanie drogich urządzeń.

Przyzwyczajenia i przepisy nie powinny hamować inicjatyw i gospodarności. Ponieważ maszyny szybko starzeją się moralnie i technicznie, należy teraz podejmować decyzje tak szybkie jak wówczas, gdy kupowano licencje i urządzenia. Czasem także wbrew przepisom.

JANUSZ BEKAS

ODGŁOSY

Naprzeciw zdrowiu

Smutna to statystyka — Po łak wypija rocznie 8 litrów czystego spirytusu. Alkohol jest przyczyną wielu tragedii, które powinny być, a nadal nie są wystarczająco przestrzegane. Tak więc pladze alkoholizmu trzeba administracyjnie w sposób bardziej zdecydowany i skuteczny przeciwdziałać. Walka z owym nałogiem nie może być odkładana, bo jeśli będzie jak jest — to za 19 lat roczne spożycie wyniesie 20 litrów.

Optymizm napawający radykalne kroki rządu w tej sprawie. Nie tłumimy się jednak, że wystarczy nowe ustawy i zarządzenia, by społecznie ważny problem — jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — przestał istnieć. Zadania wynikające z doraźnych poczynań i długofalowego programu — stawia się przed wszystkimi. Wobec alkoholizmu, występującego już wśród młodocianych, nikt nie powinien być obojętny. Chodzi przecież o ludzkie zdrowie, szczęście rodzinne, a często i życie. Długo nie można patrzeć ze spokojem na kieliszek stawiony z często wyszukanej na siłę okazji — tak w domu, jak i w miejscu pracy.

Wbrew potocznej opinii, alkohol nie jest dobry na wszystko i nie w nim należy upatrywać gwarancji powodzenia życiowych i zawodowych planów. Tymczasem opieranie spraw o buket nie należy bynajmniej do rzadkości, ani do przesady. „Połówka” urosła do rangi symbolu, magicznego klucza, który posuwa do wszystkich drzwi.

Czas z tym skończyć dzisiaj, by jutro nie okazało się, że na to jest już za późno. Pierwsze miejsce w świecie pod względem spożycia alkoholu chlubny nam nie przynosi. I jeśli wyliczamy nie powyżej argumenty kogoś nie przekonują, niechaj rozejrzy się wokół siebie. Zauważy wówczas zapewne ile jeszcze zła jest prostą konsekwencją nadużywania alkoholu. Ile rodzin nie ma ojca, ile osób nie trzęsie się w wypadkach, wreszcie ile osób przestaje być przydatnym społeczeństwu.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Akropol ucierpiał wskutek trzęsienia ziemi

(PAP) Wstrząsy sejsmiczne, które w ubiegłym tygodniu dotknęły centralną Grecję i Ateny, spowodowały uszkodzenie niektórych zabytków starożytności, niestety również i świątyni na Akropolu. Jak po informował grecki minister kultury, Andreas Andrianopoulos, ucierpiał m. in. Partenon — zresztą tylko fasada wschodnia i zachodnia, położone prostopadle do kierunku drgań skorupy ziemskiej — i w związku z tym postanowiono przyspieszyć prace konserwatorskie: m. in. wzmocnienie ma być belkowanie nad kolumnadami.

Ateny i ich skarby ucierpiały w czasie ostatniego trzęsienia stosunkowo niewiele. Przy wstrząsach tak silnych, sięgających 6,6 stopnia w skali Richtera, mogło być znacznie gorzej.

Zapewnić ziemi właściwe jej wykorzystanie

Dokończenie ze str. 1

w gospodarstwach indywidualnych.

Zgodnie z postulatami samorządu rolniczego zmierzają się do ujednolicenia i uporządkowania działań władz administracyjnych oraz zainteresowanych jednostek, organizacji i instytucji w dziedzinie gospodarki ziemią. Błędy popełnione w tej dziedzinie zaciążyły bowiem bardzo niekorzystnie na rozwoju naszego rolnictwa oraz na produkcji żywności. Mimo wielokrotnych deklaracji gospodarstwa indywidualne, dostarczające podstawową masę produktów rolnych, stale przesuwane były w poprzednich latach na dalszy plan przy rozdziale środków produkcji, zakupie ziemi, nie licząc się z postulatami w tych kwestiach rolników. Dlatego też w uchwale eksponuje się rolę czynnika społecznego przy rozwiązywaniu podstawowych problemów zagospodarowania ziemi. Naczelnik gminy zobowiązany jest do zasięgania i liczenia się z opiniami samorządu w tak podstawowych sprawach, jak sprzedaż i dzierżawa nieruchomości Państwowego Funduszu Ziemi, przeznaczanie gruntów na cele rolnicze, opracowy-

wanie planów przestrzennego zagospodarowania wsi oraz przy rozdysponowaniu gruntów między poszczególne typy gospodarstw w obrębie gmin. Dążąc do powiększenia i poprawy struktury gospodarstw indywidualnych, zapewnią się rolnikom indywidualnym pierwszeństwo przy nabywaniu ziemi z PFZ bądź „wypadającej” z produkcji. Stosowana ma być również zasada, że rolnik będący dotychczas dzierżawcą gruntów, ma prawo tzw. pierwokupu ich na własność.

Wiadomo, że sprawy o pierwszorzędnym znaczeniu dla rolnictwa muszą być rozwiązywane aktami prawnymi o charakterze ustawy. W związku z tym uchwała ta zobowiązuje ministrów bądź kierowników urzędów centralnych do opracowania do 30 czerwca 1981 r. projektów następujących aktów prawnych:

— ministra rolnictwa do opracowania projektu ustawy o ochronie gruntów rolnych oraz o scalaniu gruntów;

— ministra pracy, płac i spraw socjalnych — projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin;

— ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — projektów aktów prawnych dotyczących ograniczenia wywłaszczania nieruchomości rolnych, planowania przestrzennego, terenów budowlanych na obszarach wsi i ewidencji gruntów;

— ministra sprawiedliwości — do przedłożenia propozycji ustawowego uregulowania prawnej ochrony własności gospodarstw indywidualnych rolników, projektu zmiany przepisów kodeksu cywilnego oraz projektu aktów prawnych w zakresie obniżenia opłat związanych z przenoszeniem i regulowaniem własności nieruchomości rolnych;

— ministra finansów — do przygotowania projektów aktów prawnych dotyczących udzielania kredytów i ulg w podatku gruntowym, ułatwiających nabywanie ziemi przez rolników oraz — zapewnienia kompleksowej obsługi rolników przez banki w sprawach związanych z nabywaniem takich nieruchomości.

Wszystkie te projekty muszą być — co podkreśla się w uchwale — skonsultowane z organami samorządu rolniczego. (PAP)

XXVI Zjazd KPZR zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

W zjeździe głos zabrał Gustaw Husak, który serdecznie podziękował Komitetowi Centralnemu KPZR za zaproszenie do udziału w Zjeździe i za gościnność. Podkreślił on, że XXVI Zjazd przejdzie do historii całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Zjazd ten zarazem jest wielką szkołą międzynarodowego proletariatu i socjalistycznego, a jego obrady odbiły się szerokim echem na całym świecie.

Idee, jakimi były przeniknięte prace Zjazdu, są bogatym źródłem doświadczenia dla krajów krocących drogą budowy socjalizmu, są niewyczerpanym źródłem inspiracji dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, dla walki narodowowyzwoleńczej.

Następnie w imieniu gości zagranicznych Gustaw Husak serdecznie pogratulował Leonidowi Breżniewowi ponownego wyboru na sekretarza generalnego KC KPZR, życzył mu wiele zdrowia i sukcesów twórczych, wielu lat pracy na tym odpowiedzialnym stanowisku.

WIENIE OD DELEGACJI PZPR

Przed rozpoczęciem obrad posiedzenia końcowego KC KPZR polska delegacja partii na I sekretarzem KC PZPR, Stanisławem Kanią złożyła wiązankę kwiatów na grób Feliksa Dzierżyńskiego u podnóża Muru Kremłowskiego oraz przed urną z prochami marszałka Konstantego Rokossowskiego. (PAP)

Pozbyć się ludzi nieuczciwych

Dokończenie ze str. 1

kilka różnych przedsiębiorstw wykonał przy budowie domu prace, wartości ok. 800 000 zł. Za sumę 29 000 nabył on również „przecone” materiały budowlane, których właściwa cena wynosiła ponad 100 000 zł. Do czasu przeprowadzenia kontroli przez delegaturę NIK oraz Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Szczecinie nie zapłacił on za wykonane prace. Jednocześnie, otrzymane mieszkania służbowe M-6 w Szczecinie, usiłował scedować na rzecz swojej rodziny. Tadeusz K. otrzymał wypowiedzenie z za-

III zjazd rzemiosła

„Chcemy więcej swobody w gospodarowaniu”

(PAP). 3 bm. na zjeździe delegatów rzemiosła trwały obrady w zespołach problemowych. Poszczególne grupy zajęły się zagadnieniami: samorządowymi, gospodarczymi, socjalno-oświatowymi i ekonomiczno-finansowymi. Taka organizacja umożliwiła szczegółowe omówienie spraw nurtujących środowisko rzemieślnicze oraz wyczerpujące opracowanie wniosków. Zespoły miały do dyspozycji obszerny wykaz postulatów, wysunię-

tych przez rzemieślników z całego kraju w czasie przedzjazdowej dyskusji w cechach i spółdzielniach.

Wiele uwagi poświęcono zaopatrzeniu: materiałowemu i na tym tle roli wojewódzkich hurtowni zaopatrzenia rzemiosła. Postulowano przyznanie im uprawnień do samodzielnego zagospodarowywania maszyn i urządzeń oraz surowców i materiałów niezbędnych w gospodarce społecznej.

Sesja autonomicznych związków zawodowych

Krytycznie o decyzjach rządu dotyczących spraw socjalnych

(PAP) Jak wynika z opublikowanego komunikatu TKW AZZ, 3 bm. w Warszawie odbyła się kolejna sesja Tymczasowego Komitetu Współpracy Autonomicznych Związków Zawodowych, na której przyjęto dokumenty określające stosunek tego ruchu do projektów rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów w sprawach podwyższenia najniższych wynagrodzeń pracowniczych, zmieniających rozporządzenie w

sprawie zakładowego funduszu mieszkaniowego, zakładowego funduszu socjalnego i zakładowego działu socjalnej oraz określania i badania zmian minimum socjalnego. Zdaniem TKW AZZ — projekt ten zawiera liczne niedociągnięcia i nie spełnia oczekiwań ludzi pracy. Krytycznie oceniono także podjęte przez rząd decyzje o zasadach wynagradzania za czas strajków bez konsultacji ze związkami zawodowymi.

Rada Gospodarki Żywnościowej rozpoczyna działalność

Dokończenie ze str. 1

Zadaniem Rady, jako organu koordynującego i opiniującego doradczego Rady Ministrów w sprawach polityki rolnej, rozwoju rolnictwa, skupu i przetworstwa produktów rolnych oraz gospodarki żywnościowej jest m. in. opracowywanie projektów rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Rada dokonywać będzie także oceny stanu gospodarki żywnościowej oraz przedkładać opinie i propozycje w sprawach doskonalenia polityki rolnej. Do zadań Rady należy również kształtowanie niezbędnych warunków rozwoju autentycznego samorządu rolniczego, opiniowanie planów i programów rozwoju kompleksu żywnościowego oraz koordynowanie przedsięwzięć resortowych w sprawach dotyczących rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, zwłaszcza pod kątem zapewnienia produkcji i dostaw nie-

zbędnych przemysłowych środków produkcji.

W najbliższym okresie Rada Gospodarki Żywnościowej rozpatrzy sprawy związane przede wszystkim z produkcją i dostawami środków produkcji dla rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej, a w szczególności:

— z operatywnym wywiązywaniem się resortów przemysłowych z potrzeb rolniczych, maszynowego, chemicznego, rzemiosła w zakresie planowanych dostaw maszyn rolniczych, części zamiennych, środków transportu, nawozów mineralnych i środków chemicznych ochrony roślin;

— z terminową dostawą materiałów budowlanych oraz materiałów związanych z budownictwem rolniczym;

— z zaopatrzeniem w węgiel, energię elektryczną i paliwa płynne gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych.

telefony donoszą...

- Późnym wieczorem w Poznaniu na ul. Mielżyńskiego ranna została kobieta, która wpadła pod tramwaj linii „16”.
- Na ul. Cybińskiej w Poznaniu „Fiat” 125p zderzył się z „Ponem”.

lonezem”. W następstwie zderzenia „Fiat” stoczył się ze skarpą. Rannego kierowcę tego samochodu przewieziono do szpitala.

● W Luboniu na ul. Dzierżyńskiego ranny został pieszy, którego potrącił „Fiat” 125p.

● Na ul. Marchlewskiego w Poznaniu „Syrena” potrąciła 34-letnią kobietę, która z obrażeniami przewieziono do szpitala.

● W Kasnowie (Poznańskie) ranna została trzy osoby jadące „Tarpanem”, który wpadł do rowu. (JZ)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni. Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 1 stopień, w Koninie 8 stopni, w Lesznie plus 2 stopnie, w Pile minus 1 stopień; ciśnienie 1005,9 hPa, czyli 754,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Przedpłaty na samochody także w bankach spółdzielczych

Bank Gospodarki Żywnościowej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu informuje, że w związku z wprowadzeniem od 23 marca do 22 kwietnia br. systemu przedpłat na nabycie samochodów osobowych, także wszystkie placówki banków spółdzielczych na terenie

woj. poznańskiego przyjmować będą przedpłaty na warunkach analogicznych jak Powiatowa Kasa Oszczędności.

Formalności związane z dokonaniem przedpłat można załatwiać we wszystkich bankach spółdzielczych i ich oddziałach. (na)

Liban zażądał zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

(PAP) Liban zażądał zwolnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z aktami agresji ze strony Izraela, które ponowiły się w ciągu ostatnich dni. We wtorek przed południem artyleria izraelska ostrzeliwała miasto Nabatiya w południowej części kraju.

W imieniu techniki i gospodarki

Silniejszy głos rzeczników patentowych

Nasze licencyjne niepowodzenia, o których teraz głośno się mówi, nie zawyżają z opieszałości w ich wdrażaniu, czy inwestycyjnych opóźnieniach. Gdy obecnie fachowcy biorą do ręki umowy licencyjne, okazuje się, że są one błędnie zredagowane, co uniemożliwia odzyskanie części nadpłaconych dewiz oraz wyegzekwowanie od zagranicznych firm solidnego wykonawstwa podjętych robót. Takim przykładem może być choćby Zakład Odazotowania Gazu w Odolanowie (Kaliszkie), który do dziś nie spełnia wszystkich zakładanych funkcji. Przemysłowa produkcja ciekłego helu wciąż pozostaje w sferze żywej.

Kupowanie licencji bez opinii specjalistów było nagminną praktyką — powiedziało mi kilku poznańskich rzeczników patentowych, z którymi rozmawiałem o roli tego środowiska w rozwoju i wykorzystaniu myśli technicznej. Mimo wręcz żądań rzeczników patentowych, aby dopuszczono ich do konsultacji i przygotowania umów licencyjnych, ustalania ich treści i klauzul, niewiele było takich przypadków. Rozmowy z przedstawicielami zagranicznych firm prowadzi dyrektorzy mający słabe pojęcie o celowości zakupu licencji, stanu techniki na świecie, pozycji firmy, z którą pertraktowano oraz o prawie państwa, w którym firma istnieje. Wskutek tego kupowano licencje od przedsiębiorstw nie liczących się w świecie, bliskich bankructwa czy wytwarzających wyroby przestarzałe (dla tego tanie), często gorsze od krajowych.

Podano mi wiele przykładów nieudanych transakcji. Ale istotniejsze w wypowiedziach rzeczników wydało mi się szukanie rozwiązań, które zapobiegłyby powtarzaniu błędów bo przecież w przyszłości nie unikniemy następnych zakupów licencji i kontraktów ko operacyjnych. Rozwój techniki nie pozwoli nam całkowicie odciąć się od światowej techniki, którą jednak trzeba rozsądnie dobierać i szybciej wykorzystywać.

— Nasi rzecznicy patentowi

— mówi Marek Besler z Branżowego Biura Ochrony Własności Przemysłowej Ośrodka Badawczo - Rozwojowego Politechniki Poznańskiej — nie w pełni są jeszcze przygotowani do roli doradców i konsultantów przy zakupach licencji. Ale na przykład absolwenci Podyplomowego Studium Ochrony Własności Patentowej, skierowanego przez prof. dr. Stanisława Sołtysieńskiego, a istniejącego przy Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu mają niezbędną potencjał wiedzy na ten temat. Rząd ich jednak wykorzystywał.

Pełniej można natomiast włączyć środowisko rzeczników do unowocześniania naszej techniki, ponieważ nikt lepiej niż oni nie zna stanu techniki krajowej i zagranicznej. Powszechnie nie korzystają oni przecież z opisów patentowych i specjalistycznej literatury.

Nasuwa się pytanie: kto to jest rzecznik patentowy? Marek Besler, sprawujący obecnie funkcję przewodniczącego komitetu założycielskiego Stowarzyszenia Rzeczników Patentowych mówi: — Są to absolwenci studiów prawnych, technicznych, ekonomicznych oraz matematycznych - przyrodniczych, z co najmniej pięcioletnim stażem pracy w wysoce specjalistycznym szkoleniu na rzeczniczkę patentową, organizowane przez Urząd Patentowy. Pracę w tym zawodzie można podjąć dopiero po zdaniu egzaminu i wpisaniu na listę Urzędu Patentowego, który kontroluje pracę rzeczników przez analizę zgłoszeń patentowych. Popołnienie istotnego błędu merytorycznego powoduje utratę prawa do pełnienia funkcji rzeczniczkę.

Szacuje się, że w zakładach zatrudnionych jest zaledwie ponad dwa tysiące rzeczników. Mają więc oni sporo pracy, co odbija się na jakości opracowywanych dokumentacji wynalazków, wzorów użytkowych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych. Niewiele też czasu

mogą poświęcić na pomoc dla twórców. Dlatego tworzone obecnie ogólnopolskie Stowarzyszenie Rzeczników Patentowych stawia sobie za cel powiększenie szeregów rzeczników oraz doskonalenie zawodowe i integrację specjalistów. Oczekuje się też rozwinięcia praktyki opiniowania najważniejszych aktów prawnych do dotyczących wynalazczości pracowniczej.

Dotychczas kupowano licencje bez opinii specjalistów. Stąd pytanie: jakie są gwarancje, że rzecznicy patentowi włączeni do obrotu myśli technicznej oraz zakupu i sprzedaży gotowych dóbr technicznych potrafią przeciwdziałać złym praktykom? Taką gwarancją — zdaniem samych zainteresowanych — ma być składowanie przez rzeczników przyrzeczenia, zobowiązujące do sumiennego wypełniania obowiązków oraz kierowania się zasadami uczciwości, godności i społecznej sprawiedliwości. Zaśady te nie są łamane, natomiast nie w pełni potrafią dotychczas korzystać z usług społecznej służby (kiedyś rzecznicy występowali prywatnie) i posiadanych przez nich kwalifikacji. W rezultacie niska jest ranga tego zawodu, choć formalnie obowiązuje status radców prawnych.

Tymczasem w innych krajach dopiero ocena adwokatów czy inżynierów patentowych decyduje o zawarciu umowy. Czując się odpowiedzialnymi za wydawane opinie, automatycznie podnoszą kwalifikacje, aby jak najlepiej wywiązywać się z obowiązków. U nas brak takich bodźców, choć wykształcenie rzeczników sporo kosztuje. Trzeba więc wykorzystywać ich kwalifikacje szerzej niż dotychczas.

Myśli te przywieciami grono poznańskich rzeczników, którzy wystąpili z inicjatywą utworzenia samodzielnego stowarzyszenia twórczego. Wydaje się, że może ono dobrze przysłużyć się rozwojowi wynalazczości i postępu technicznego w naszym kraju, jeśli wiedza i doświadczenie jego członków będą zawsze w cenie.

JANUSZ BEKAS

Miejsce dla ryb

Od pięciu lat Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Książu Wlkp. (Poznańskie) dzierżawi od Nadleśnictwa Piaski (Leszczyńskie) 5 hektarów połączonych ze sobą stawów. Z dawno nieużytku — dzięki nakładom na nowe groble, czyszczenie rowów i inne niezbędne prace pielęgnacyjne — powstał obiekt, który co roku daje większą produkcję. W roku 1976 odłowy przyniosły 368 kg ryb z hektara wód, w ubiegłym — 775 kg, a więc znacznie więcej niż w państwowych gospodarstwach rybactwa. Docelowo powinno ich być ponad 1000 kg.

SKR, jako członek Wielkopolskiego Zrzeszenia Producentów Ryb, zaopatrywany jest w narybek przez to zrzeszenie; otrzymuje go ze specjalistycznego gospodarstwa rybactwa Franciszka Grzesko-wiaka z Mościewa w gmi-



Na zdjęciu: zimowe prace przy uprawie dna stawów w SKR Książ. Po spuszczeniu wody czyszczy się je, uprawia i nawozi.
Fot. „Głos” — R. Królak

nie Kwilcz. Przez rok narybek karpia, amura i tołpygi osiąga wagę 200—300 gramów. SKR chciałby rozszerzyć produkcję ryby handlowej, niestety, nie ma odpowiednich zbiorników do przetrzymywania krocza. Za

kusy na jezioro i staw w Wołciejówkach się nie powiodły, bowiem Lasy Państwowe same zabierają się do zagospodarowania wód śródlądnych.

(zd)

Być może „Polmozyty” ma wiele kłopotów z producentami, których wytwory sprzedaje, ale oprócz owych obiektywnych dla tego przedsiębiorstwa (ale nie obchodzących klientów) trudności, nie brakuje usterek w jego pracy. W rezultacie, trudno twierdzić, by „Polmozyty” miał tzw. dobrą prasę. A przyczyną są czasem bardzo błahy. Oto przykład:

W sierpniu ubiegłego roku w będącym jeszcze w okresie gwarancyjnym „Fiacie 125p” Jan W. z Konina zepsuł się — kupione łącznie z samochodem — radio marki „Echo”. Drobiazg — pomyślał właściciel i zgodnie z instrukcją w gwarancji udał się do punktu naprawy w swym mieście. Tam jednak powiedziano mu, że radio nie mogą naprawić, bo „Polmozyty” nie zawarł z WPHW odpowiedniej umowy. I skierowano Jan W. do konińskiej stacji obsługi „Polmozyty”.

Zamiast jednak dokonać wymiany aparatu na sprawny, w stacji powiedziano, że ponieważ samochód wraz z radiem na byty został w Poznaniu, trzeba z reklamacją jechać do Poznania. Nie pomogło przypomnienie kierownictwu stacji, że przecież podlega ona organizacyjnie i na leży do dyrekcji w Poznaniu, Rze- czywiście, gdy Jan W. skontaktował się z poznańskim „Polmozytem”, kazano mu przywieźć radio do Poznania. Jechał jednak 100 km w jedną stronę z radiem, a następnie po radio — to łącznie 400 km, a więc nieproporcjonalne koszty i ponadto strata dwóch dni z urlopu. To też klient wystąpił listownie do „Polmozyty”, by dyrekcja poleciła załatwienie sprawy swej konińskiej placówce. Apel do rozszkodał skutkował i dyrekcja powiadomiła zainteresowanego, by zgłosił się we wrześniu, w określonym dniu w stacji obsługi nr 16, gdzie delegowani z Poznania pracownicy dokonają

O czym zapomniano w „Polmozybycie”

Jeśli się zawini trzeba przeprosić

co należy, by reklamację defini-

tywnie załatwić.

Byli, odebrali odbiórnik, pokwitowali i zapowiedzieli, że w ciągu 10 dni klient otrzyma zwrot pieniędzy — równowartość radia. Czekal na te pieniądze Jan W. i czekał, aż po upływie półtora miesiąca wysłusował do Poznania list, przypominający o sprawie i z zapytaniem o przyczynę zwłoki. Nie otrzymawszy ani pieniędzy, ani odpowiedzi, zwrócił się w końcu październiku do „Głosu” z prośbą o pomoc.

Interweniowaliśmy. Miał jednak miesięczny (maksymalny według obowiązującego zarządzenia, uwidocznionego w Kodeksie Postępowania Administracyjnego) termin na udzielenie wyjaśnienia, a redakcja go nie otrzymała. Teraz już nie mieliśmy wątpliwości, że tylko przeczenie czy jakaś wyjątkowa okoliczność spowodowała niesolidność w traktowaniu klienta z Konina przez dyrekcję poznańskiego „Polmozyty”. A mo- że notoryczne lekceważenie interesantów wynika w nim z bałaganu, lub z nieznajomością KPA?

Minał następny miesiąc. Wreszcie w połowie stycznia redakcja otrzymała lakoniczną, w czterech liniach maszynopisu zawartą informację, że należą kwota za radio odbiórnik „Echo” została pod koniec listopada przekazana na adres klienta. W drugim zdaniu odpowiedzi przeczytaliśmy: „W związku z powyższym uważamy sprawę za wyjaśnioną i załatwio-

na”. I jeszcze, że kopię otrzymuje klient z Konina.

Ceniąc wysoko zwięzłość tak wypowiedzi, jak też korespondencji, nie potrafimy jednak zrozumieć, że przedstawiciel dyrekcji „Polmozyty” — w dodatku z dziedziny usług, a więc mający z pewnością na co dzień do czynienia z klientami i interesantami — mógł podpisać takie pismo. Stanowi ono przecież dokumentowanie niewłaściwego traktowania przez „Polmozyty” klientów i ich spraw. Czy bowiem w kierownictwie tego przedsiębiorstwa nawet nie pomyślano o tym, że Jan W. chciałby znać powód, dla którego musiał czekać ponad dwa miesiące na przekazanie należnej mu kwoty 4444 zł? I wiedzieć, dlaczego nie odpowiedział na mu — jak każe nie tylko KPA, lecz dobry obyczaj, obowiązujący m. in. w handlu — na list? Ponadto, czy za takie rozklekłe i wymuszone załatwienie sprawy nie należałoby się w za- kończeniu pisma choćby słowo „przepraszamy”?

A przeproszać byłoby w tej drobnej na pozór sprawie za co. Nie można też zapominać o tym, iż dla wielu ludzi równie ważne (a może nawet ważniejsze) jak to, co się robi, jest: jak się robi. Czy mogą o tym nie wiedzieć pracownicy handlu i usług, a szczególnie ci, których obowiązkami jest służyć przykładem podległym służbowo pracownikom?

ZDZISŁAW KĄNDZIÓRA

CZARNO — BIAŁYM NA

Sala „B” oddziału PKO przy poznańskim placu Wolności. Tutaj dopisuje się odsetki do uciulanych pieniędzy. Ta placówka PKO, to drugi co do wielkości oddział w Polsce. Prowadzi 1 400 000 rachunków. Ale jeszcze tego nie wiem, stojąc w poirytowanej kolejce. Ściśnięcie, zamęt, nerwowość i duszność. Pewnie dlatego przychodzą członkowie do głowy złe myśli.

O lepszych czasach. W nich to moja babcia twierdziła: „Gdy rodzice dają, dzieci dają — rodzice i dzieci płaczą”. Mowa rzecz jasna o forsie. Babci już nie ma; PKO trwa. Weisła się nachalna analogia: „Gdy klienci dają — oszczędzający i PKO się cieszą; gdy PKO ma oddać — klienci i kasjerzy płaczą”. Mowa rzecz jasna nadal o forsie.

Więc jak to jest — pytam dyrektora oddziału, Stefana Mateckiego — że na przykład na oprocentowanie książeczek systematycznego oszczędzania (stała suma lub jej wielokrot-

ność, staty czas gromadzenia oszczędności, powtarzalność w przewidywaniu terminu likwidacji książeczki — 5 lat) czekać trzeba 21 dni; na oprocentowanie książeczek docelowych — tyle samo; na dopis do terminowych i obiegowych — 14 dni? Dlaczego to wszystko trzeba robić jedynie przy placu Wolności, choć wpłacać moż-

na wszędzie — w ekspozyturach PKO, agencjach, na pocztach? Czy rzeczywiście jest nieuniknione, by klient przychodził i odstawał swoje w kolejce dwukrotnie, a niekiedy jeszcze odchodził z tym samym kwitkiem, z którym przyszedł? Z tego, co udało mi się wyjaśnić wynika, iż pierwsze dni lutego to swoisty najazd klientów na okienka, gdzie oprocentowuje się książeczki. Wielu chciałoby dokonać tego natychmiast pomimo, iż moment dopisania odsetek nie ma dla oszczędzających żadnego nega-

W kolejce po swoje

tywnego skutku — przy książeczkach obiegowych decyduje rok kalendarzowy i nawet te odsetki, które nie są dopisane — i tak na rachunku procentują. Nie każdy z odwiedzających PKO chce skorzystać z tak zwanego zlecenia odsetkowego, które obliczone i opiewające przez PKO — przesyła się zleceniodawcy do domu, a które może zrealizować potem gdziekolwiek chce.

W niezapłaconej sali „B” ob-

stępuje klientów trzech pracowników i więcej ich być nie może, bo przeszkadzałyby sobie wzajemnie przy wertowaniu olbrzymich placht wydruków odsetek, przygotowanych przez poznański Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Co do książeczek, na których gromadzi się pieniądze systematycznie oraz innych, w których zastosować można by tabelę „powtarzalności” — to rzecz aż nadto oczywista, że na obliczenie odsetek nie trzeba aż 21 dni. Tyle tylko, że nie dalej jak pod koniec ubiegłego roku stosowana już ongiś praktyka wzięła w łeb, bo

zmieniła się stopa oprocentowania.

Czynności przy obsłudze oszczędzających przybywa, pracowników — nie. Dyrekcja PKO wyszczulona na unikanie konfliktów z klientami może jedynie wnioskować o kolejne etaty i czekać. W ubiegłym roku na 10 potrzebnych — uzyskano 3; w tym dla nowo organizowanej ekspozytury potrzeba 7 pracowników, przyznano zaś jedynie 3 etaty. Obok okienek kasowych przy placu Wolności przewija się 8 000—9 000 ludzi dziennie. Termini dopisywania odsetek celowo ustala się na wyrost, by wyeliminować zbyteczne przychodzenie. W uzasadnionych przypadkach załatwia się to od ręki. Bankowcy robią co mogą.

Porzekadło o dwóch stronach medalu czy monety rzadko gdzie ma tak trafne zastosowanie, jak w tym właśnie przypadku. Ale rezultat jest taki jaki jest. Babcia moja miała rację — znała się na forsie jak mało kto. Była emerytką „na starym portfelu”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Flirt z filtrem trwa...

W artykule „Flirt z filtrem” do 1981 r. za sztukę. Po otrzymaniu stanowiska w/w dyrektora generalnego zostaje wydana odpowiednia nasza decyzja, zgodnie z obowiązującym trybem.

Dalej w liście cytuję się przepisy, według których działa PKC. Kwestionując kalkulację rzemieślnika. Na przykład ceny surowców nabywanych w „Pewexie”. PKC przekazała zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Finansów po aktualnym kursie urzędowym z mnożnikiem 2,5, a nie według cen rynkowych bonów dolarowych. Tego typu przepisy, które czynią kalkulację nierealną, wymagają zmiany!

Według informacji uzyskanych w Spółdzielni „Warta”, której członkiem jest producent filtrów z warszawskiego „Polmo” przysłała odpowiedź pozytywną dla rzemieślnika: jednoczenie podtrzymuje chęć zakupu filtrów po cenie detalicznej 250 zł. W związku z tym spółdzielnia znowu napisała odwołanie do PKC. I czeka na decyzję.

Ale najbardziej czekają na nią zmotoryzowani klienci. Mają oni już dość jeżdżenia po różnych sklepach prywatnych, żeby nabyć części, które powinny być we wszystkich placówkach „Polmozyty”, a także w stacjach benzynowych. Filtry olejowe, których ty się czeka na wysyłkę 7 warszawie R. Kaczmarek, są poszukiwane przez wielu właścicieli dużego „Fiata”. Jeśli rzemieślnikowi nie zostanie zatwierdzona cena, która byłaby dla niego — opłacalna, długo jeszcze te filtry będą poszukiwane. Tak jak wiele innych części motoryzacyjnych. (gra)

ECHA naszych publikacji

Ambitne zamierzenia Federacji Konsumentów

Czy ostatnia „deska ratunku” dla nabywców

(PAP) Zainicjowana przez Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług oraz redakcję tygodnika „Życie Gospodarcze” akcja powołania Federacji Konsumentów spotkała się z żywymi reakcjami społeczeństwa. Na potrzeby jej istnienia wskazywane były liczne fakty nadużyć w handlu, prób zawyżania cen, chowania towarów pod ladę. Nie tylko jednak obrona przed tego typu praktykami, zwiększenie kontroli społecznej przez mawiając na rzecz konsumentskiej organizacji. Chodzi również, a może przede wszystkim, o właściwe kształtowanie rynku. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy brak równowagi między podażą a popytem. W handlu brakuje wielu towarów: zmniejsza to krytycyzm wobec dostawców. Stan rynku dyktuje handlowcom potrzebę maksymalizacji obrotów. Powstają szczytyny, przez które na sklepowe półki wciskają się artykuły o niewielkiej przydatności, niskich walorach użytkowych, złej jakości.

Prawda, że na nas, jako na nabywców, odbijają się konsekwencje braków surowców, rozluźnienia więzi kooperacyjnych i pozostałe bolączki gospodarki. Skoro jednak mamy produkować mniej, produkujemy

celowo i sensownie, dostosowując wzajemnie aktualne możliwości wytwórcze i model konsumpcji. Na tym polu własnie organizacja konsumencka może przyczynić się do stopniowej likwidacji wielu niedomogów i ogólnej poprawy gospodarności. Są przecież obszary, w których tylko dobra wola, znajomość sytuacji gospodarczej, myślenie kategoriami społecznymi i właściwa organizacja przyniesie mogą ogromne korzyści.

Jak wiele marnuje się w naszym kraju chleba i innych produktów jedynie z powodu złej jakości lub braku właściwych form organizacyjnych umożliwiających wykorzystanie powstających w gospodarstwach domowych odpadów dla wzrostu produkcji żywności. Jakże często braki w sklepach wywołane są niedostatkami opakowań szklanych, chemicznych w domach. Ile dodatkowych metrów tkanin można by wyprodukować organizując dobrze i prawidłowo skup używanej odzieży. Jak wiele wyrobów wyrzucamy na śmietnik, brak bowiem organizacyjnych form obrotu rzeczami używanymi.

Tworzenie atmosfery społecznego szacunku do tego co jest

produktem naszej pracy powinno wejść także w obszar zainteresowania organizacji nabywców. Jej powszechny charakter wymaga sprawnych form działania, stworzenia doradczych kanałów przepływu opinii od rzeszy konsumentów do osób odpowiedzialnych za kształtowanie sytuacji rynkowej.

Zgodnie z założeniami, pod stawowymi ogniwami samorządu konsumenci mają kluby, których konsumenci organizują się dla ochrony swoich praw i interesów. Jak wynika z doniesień korespondentów PAP powstają one już w wielu miastach. Sprzyja im organizacja szeroka informacja. Napływają już liczne sygnały służące podejmowaniu działalności publicystycznej. Zainteresowanie się np. sprawą przekazywania importowanego zboża na produkcję alkoholu, zajęto się jakością i dystrybucją pieczywa oraz żywności dla niemowląt. Badane są zagrożenia chemiczne w budownictwie mieszkaniowym. Akces do klubu zełasza wielu specjalistów, naukowców, pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznej, urzędu miar i innych instytucji kontrolnych. Inicjatywa powołania federacji przynosi już wymierne efekty.

W ONZ

Wzniesienie sesji w sprawie Namibii

(PAP) W Nowym Jorku wznosiła obrady XXXV Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcona wyłącznie omówieniu kwestii Namibii. Jak wiadomo, sesja została przerwana z powodu pojawienia się na sali Zgromadzenia Ogólnego delegacji RPA, którą organ ten wykluczył na mocy rezolucji przyjętej w 1973 r. ze swoich prac. z powodu systematycznego ignorowania deklaratywnych uchwał ONZ oraz kontynuowania rasistowskiej polityki apartheidu. W drugim głosowaniu na temat ewentualnego dopuszczenia RPA do udziału w XXXV Sesji, 113 państw głosowało przeciwko takiemu rozstrzygnięciu, 23 państwa wypowiedziały się za, a tylko delegat Hiszpanii wstrzymał się od głosu.

Prezydent RFN z wizytą w Indiach

(PAP) Prezydent RFN, Karl Carstens, udał się we wtorek z 6-dniową wizytą państwową do Indii. W oficjalnej części tej wizyty towarzyszy mu minister spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher. Jest to trzecia wizyta państwa w Carstensa od chwili objęcia stanowiska prezydenta; uprzednio był on w Portugalii i w Irlandii.

29 lipca

ślubna ceremonia księcia Karola

(PAP) W pałacu Buckingham poinformowano oficjalnie, że ceremonia ślubu następcy tronu brytyjskiego księcia Karola i lady Diany Spencer odbędzie się 29 lipca w londyńskiej katedrze św. Pawła. Wiadomość ta demontuje ostatnie pogłoski, że miejscem uroczystości będzie Opać Westminister, jak to sugerował książę Karol podczas ogłaszania swoich zaręczyn 24 lutego.

Nieznany utwór Beethovena odnaleziono we Wrocławiu

(PAP) Interesującą odkrycia dokonała w bibliotece kapituły archidiecezji wrocławskiej dr Walentyna Węgrzyn-Klisowska z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu. W zbiorach biblioteki odnalazła ona manuskrypt graduallu Ludwiga van Beethovena „Exaudi Deus” na pisanego na początku XIX stulecia dla kapeli wrocławskiej katedry.

Jak wynika ze wstępnych badań i analiz, utwór ten powstał prawdopodobnie na zamówienie przyjaciela wielkiego kompozytora — Józefa Schnabla — znanego dyrygenta i skrzypka z Wrocławia.

Nowością „Westy — 85”, mniej „Blombergów”

Mini-pralki nadal rynkowym rarytasem

(PAP) 1980 r. przeszedł do kronik zakładów „Predom — Polar” we Wrocławiu jako rekordowy pod względem wielkości produkcji pralek automatycznych. Mimo dużych trudności, wielodniowych postojów taśm montażowych z powodu braku części, podzespołów i detali, wyprodukowano 360 000 pralek — automatów. W stosunku do roku poprzedniego ich dostawy wzrosły o 20 procent.

Prawdą jest jednak to, że plan ubiegłoroczny był wielokrotnie korygowany, pierwotnie ustalono produkcję pralek — automatów na poziomie 400 000 sztuk.

A jak będzie w 1981 r.? Po pytaniu nad pralkami i nie zaspokojony. Możliwość szybkiego wzrostu produkcji w „Predom-Polarze” są jednak ograniczone przez kilka barier. Pierwszą z nich to dostawy kooperacyjne jeśli na przykład kooperanci dostarczają terminowo, wysokiej jakości podzespoły to wydajność linii montażowych w zakładach wynosi ok. 1500 pralek-automatów dziennie. Wystarczy tylko kilka opóźnień w dostawach kooperacyjnych i natychmiast produkcja dzienna maleje do 1000-1200 pralek. W tych warunkach przyjęto, że plany muszą być realne i założono wielkość dostaw rynkowych pralek na ok. 350 000. Większość wśród nich stanowią ulepszone duże pralki — automaty typu „PS 663 bio”. Udana nowość są także pralki typu „Westa-85” przy stosowane do wykorzystania

cieplej wody z sieci wodociągowej. Pralki te zużywają mniej energii — kilka programów prania można w „Westach-85” wykonywać bez konieczności podgrzewania wody. Przewiduje się, że w br. dostawy nowych, dużych pralek typu „Westa-85” wyniosą ok. 40 000.

Nadal niestety niewielkie będą w br. dostawy automatycznych pralek mini „Blomberg” z RFN. W 1980 r. wrocławskie zakłady dostarczyły ogółem 30 000 mini-pralek i wszystko wskazuje na to, że wynik ten będzie powtórzony także w br. Możliwość zwiększenia produkcji mini-pralek polega obecnie na przyspieszeniu antyimportowej produkcji elementów tych nowoczesnych automatów. Nadal bowiem jeszcze aż 70 proc. części pochodzi z kosztownego importu. Potencjalną szansę przyśpieszenia rozwoju produkcji mini-pralek wskazała niedawno sama załoga „Predom-Polaru”. Należy zakończyć budowę nowej hali montażowej (jest już pod dachem), wypożyczyć ją w instalacje i maszyny. Od ponad roku nowa hala produkcyjna w „Predom-Polarze” jest w grupie tzw. inwestycji wstrzymanych (planowano, że w 1981 r. zakłady w nowej hali zmontują ok. 50 000 mini-pralek).

Ostatnio zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność” podjęła ponownie temat zakończenia budowy hali dla mini-pralek automatów, aby zapewnić wykorzystanie kilku setek milionów złotych wydatkowanych już na jej budowę.

sport-sport

Dzisiaj pucharowa środa na piłkarskich boiskach Europy

(PAP) Bayern Monachium — Banik Ostrawa, Spartak Moskwa — Real Madryt, Liverpool — CSKA Sofia, Inter Mediolan — Crvena Zvezda Belgrad — w Pucharze Europy, West Ham United — Dynamo Tbilisi, Fortuna Duesseldorf — Benfica Lizbona, Slawia Sofia — Feyenoord Rotterdam, Carl Zeiss Jena — Newport County — w Pucharze Zdobywców Pucharów oraz Grasshoppers Zurich — Sochaux, Standard Liege — FC Koeln, St. Etienne — Ipswich Town i AZ 67 Alkmaar — Lockeren w Pucharze UEFA — oto zestawienie par w meczach ćwierćfinałowych europejskich pucharów w piłce nożnej. W środę kibiców piłkarskich czekają więc nie lada emocje.

W rozgrywkach krajowych mistrzów do ćwierćfinału bieżącej edycji pucharowej zakwalifikowały się zespoły o ustalonej marce. Jest więc sześciokrotny triumfator Pucharu Europy — Real Madryt, trzykrotny zwycięzca tej im-

prezy — Bayern Monachium, jest Liverpool i Inter Mediolan, które dwukrotnie zdobywały puchar.

W Pucharze Zdobywców Pucharów najwięcej szans daje się drugoligowemu West Ham United. Na drodze drużyny brytyjskiej staje Dynamo Tbilisi, które na pewno będzie chciało podważyć opinię o szansach ze strony angielskiego. Trudno wskazać zwycięzcę meczu Fortuna Duesseldorf — Benfica Lizbona, natomiast w rywalizacji Slawii Sofia z Feyenoordem Rotterdam i Carl Zeiss Jena z walijskim Newport więcej szans daje się drużynie holenderskiej i z NRD.

Bez wątpienia jednym ze szlachejów będzie mecz St. Etienne z Ipswich Town. Ostatni lider angielskiej ekstraklasy wygrał mecz ligowy z Coventry 4:0, a St. Etienne — z Valenciennes 1:0. Zwycięzca tej rywalizacji będzie na pewno głównym pretendentem do Pucharu UEFA.

Trwają poszukiwania hiszpańskiego piłkarza

(PAP) W dalszym ciągu trwają poszukiwania jednego z czołowych graczy hiszpańskich, Enrique „Quini” Castro, który uprowadzony został przez niezidentyfikowanych osobników kiedy powracal po treningu do domu. Wprawdzie ani rodzina ani też policja nie ujawniła żadnych szczegółów, jednakże przypuszcza się, że uprowadzenie nie jest na tle politycznym a wyłącznie chodzi o żądania finansowe. Wyimienia się sume 70 milionów pesetów (800 000 dolarów) jakiej rze kmo domagała się porwawca w zamian za uwolnienie piłkarza. Enrique „Quini” Castro gra obecnie w „Barcelonie”, która odkupiła go w tym sezonie od klubu „Sporting de Gijon”.

Tenis stołowy

Kobiety Poczłowca blisko II ligi

Bieżący sezon rozgrywek tenisa stołowego jest wyjątkowo udany w okręgu poznańskim. Po meczach Sanu w II lidze, Orkanu Czempion oraz Stelli Gniezno w lidze międzywojewódzkiej przed szansą awansu do wyższej klasy rozgrywek stoi żeński zespół Poczłowca, który w swojej grupie po pierwszej rundzie zdecydowanie prowadzi wyprzedzając rywalki kolejno o 2, 4 i 6 punktów. Szacujemy, że dobra gra poznańskich zespołów „zaowocuje” w postaci awansów, które trzeba sobie jednak wywalczyć w dalszych grach — teraz już wyłącznie z najsilniejszymi rywalkami. (leg)

V. Gerulajtis

pokonał B. Borga

(PAP) Po siedemnastu porażkach amerykański tenisista Vitas Gerulajtis odniósł wreszcie pierwsze zwycięstwo nad pięciokrotnym triumfatorom

Pod patronatem „Głosu”

Turniej dla młodych szczypiornistów

Jak już informowaliśmy poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej wraz z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” organizują międzyszkolny turniej chłopców i dziewcząt w piłce ręcznej o pucharu OZPR. Startować w nim mogą uczniowie szkół podstawowych bez względu na przynależność klubową.

Eliminacyjne mecze rozegrane zostaną na otwartych boiskach na przełomie kwietnia i maja, finały zaś odbędą się jako przedmecze finału Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn, który rozegrany zostanie w „Arenie”.

Nauczyciele w prowadzący w szkołach piłkę ręczną mogą zgłaszać swoje zespoły do 10 marca na adres: OZPR w Poznaniu, Stary Rynek 71/72. (kar)

Koszykarze Śląska mistrzami Polski

(PAP) W Przemyślu, rozegrany został zaległy mecz o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn, w którym Start Lublin przegrał ze Śląskiem Wrocław 88:99 (45:54).

Tym zwycięstwem wrocławski Śląsk zapewnił sobie tytuł mistrza Polski, ma bowiem korzystniejszy bilans w bezpośrednich spotkaniach z drużyną Górnik Wałbrzych, a tylko ta może jeszcze zrównać się punktami z koszykarzami Wrocławia.

Wimbledonu, Szwedem Bjoernem Borgiem. W trzecim pokazowym meczu w azjatyckich miastach Gerulajtis wygrał z Borgiem w Hongkongu 6:4, 3:6, 6:4, 7:6.

Poprzednie dwa spotkania — w Dżakarcie i Kuala Lumpur przyniosły gładkie zwycięstwa Borgowi w trzech setach.

Dla kogo ta kursokonferencja?

Od trzech lat, corocznie w lutym Komisja Szkoleniowa Okręgowego Związku Piłki Ręcznej wraz z Zakładem Zespołowych Gier Sportowych Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu organizują konferencje szkoleniowe dla trenerów i instruktorów piłki ręcznej pracujących w Wielkopolsce. Dotychczas cieszyły się one dużym zainteresowaniem, gdyż przekazywano na nich ciekawe materiały szkoleniowe poparte filmami.

Ostatnio zorganizowane spotkanie w AWF zawiadło oczekiwaniami organizatorów kursu. Na spodziewanych 60-70 szkoleniowców w Zakładzie Gier pojawiło się zaledwie 15 osób w tym 4 spoza Poznania. Wielkopolskich szkoleniowców nie zachęcił nawet interesujący dobrany temat szkolenia (me-

todyka nauczania ataku pozycyjnego) starannie przygotowany i przeprowadzony przez trenera piłkarskich ręcznych Poznania — Leona Nosile.

Spora grupa trenerów piłki ręcznej po prostu zlekceważyła to szkolenie uważając za pewne, iż poznała już na tyle tajniki nowoczesnego treningu, że niczego więcej nie musi się uczyć. Jeżeli tak jest to mamy prawo sądzić posiadających tak dobrych szkoleniowców — że już niedługo Poznań będzie stanowił krajową potęgę w piłce ręcznej.

Na razie tak nie jest o czym świadczą brak choćby jednego zespołu szczypiornistek w krajowych ligach i kłopoty kadrowe jedynego reprezentanta w ekstraklasie — piłkarzy ręcznych Grunwaldu. (kar)

Przedwiośnie u działkowiczów

Od kilkunastu dni — mimo zimowej jeszcze aury — placówki zaopatrzenia ogrodniczego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Poznaniu notują coraz większe obroty. Ich klientami są w głównej mierze posiadacze pracowniczych ogródków działkowych.

Czy właściciele ogródków znajdują w sklepach specjalistycznych pełen asortyment poszukiwanych nasion? Niestety, nie. Z wartyw przede wszystkim brakuje marchwi, nie ma najbardziej poszukiwanych od mian ogórków a także nie zawsze można dostać cebule. Nie ma również pełnego wyboru w kwiatach.

— Czy są to chwilowe braki czy w ogóle z nabyciem nasion będą w tym roku trudności? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora poznańskiego zakładu WSOP, Aliny Wrześniakiewicz.

— Ubiegłoroczne warunki pogodowe niewątpliwie odczuwamy i w nasiennictwie. Nie mniej spodziewamy się dal-

Przedwiośnie u działkowiczów

szych dostaw z Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa. CNOS paczkuje kolejne partie towaru. Zamówiliśmy 22 tony nasion i 3,5 tony cebuli-dymki. Dotychczas rozprowadziliśmy około 70 procent tego towaru. Zamierzamy — w porozumieniu z zarządem POD — organizować w świetlicach na terenie ogródków działkowych w wolne soboty i niedziele kiermasze wiosenne, na których prowadzona będzie również sprzedaż narzędzi ogrodniczych. Wszystkich podstawowych narzędzi mamy raczej pod dostatkiem, zastrzeżenie budzić może jedynie ich jakość.

Ci działkowcy, którzy jesienią nie zdążyli zaopatrzyć się w drzewka i krzewy owocowe, będą mogli je nabyć w kiermaszach przy ul. Katowickiej i Urbanowskiej. Prawdopodobnie nie uda się zapewnić pełnego asortymentu, wiadomo nam jednak, że na pewno znajdą się w sprzedaży w kilku odmianach jabłoni, śliwy i morele a także maliny, agrest, krzaczasty oraz krzewy ozdobne. (zd)

„Brylantowa afra” w Krakowie

Finansowe machinacje pozwoliły zgromadzić precjoza wartości 700 000 dolarów

(PAP) 3 bm. w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona olbrzymiej aferze, związanej z przemytem i finansowymi machinacjami związanymi ze sprzedażą brylantów, starej biżuterii, i syntetycznych kamieni szlachetnych.

Głównym podejrzanym w „brylantowej aferze” jest Roman Urbaniak rzemieślnik, a właściwie artysta-jubiler, złotnik i gemmolog — okrzestowany mianem jedynego w kraju fachowca od badania kamieni szlachetnych R. Urbaniak kierował ostatnio Centralnym Laboratorium Kamieni Szlachetnych we Wrocławiu; był jednocześnie biegłym sądowym, rzeczoznawcą Izby Rzemieślniczej i „Desy”, biegłym Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz rzeczoznawcą przedsiębiorstwa „Jubiler”. Wykorzystując pełnione funkcje oraz liczne powiązania, m. in. z wieloma osobistościami z administracji państwowej — Urbaniak, w którego sklepie znalezione np. teleks umożliwiające międzynarodowe kontakty prowadził nielegalny skup i handel brylantami oraz innymi precjozami o wartości nie raz setek tysięcy złotych. W szkatułkach, złożonych w bankach na terenie kraju ujawniono zdeponowane tam przez podejrzanego brylanty, które zakupił na międzynarodowej

giełdzie w Hamburgu. Określa się, że ich wartość wynosi około 700 000 dolarów. R. Urbaniak zatrzymany został przez współdziałające z polskimi organa ścigania NRD w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę NRD i RFN, przez woząc w bagażniku samochodu drogie złote zegarki, kamienie szlachetne.

Sprawę R. Urbaniaka prowadzi Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej oraz Prokuratura Wojewódzka w Krakowie. Jak stwierdzono podczas wstępnych prac dochodzeniowych, rodzina podejrzanego zamieszkała w Krakowie pośrodku w jego mieście dzynarodowych transakcjach. Urbaniak miał dwa paszporty: prywatny — uprawniający do wielokrotnego przekraczania granicy oraz służbowy — wystawiony przez przedsiębiorstwo „Jubiler”. Podczas wstępu rewizji w jego mieszkaniu znaleziono m. in. około 2 kilogramów złota w zlewkach, ponad 400 000 zł, ponad 180 brylantów i około 5 kilogramów kamieni syntetycznych. Wykorzystując swe rozliczne znajomości i powiązania R. Urbaniak — posiadacz 16 kont w bankach polskich — nabył w okresie ostatnich 6 — 7 lat około 40 samochodów. Wykorzystywał przy tym procedery swoich — jak „na razie” tajemniczych mocodawców.

Najbardziej znane filmy w poznańskich kinach

7 marca rozpoczyna się w Warszawie dofinansowany przez Fundację Filmową „Konfrontacje”. Impreza ta powtórzona będzie następnie w Łodzi, Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu i Lublinie.

W Poznaniu prawdopodobnie nie wszystkie szczegóły zostały jeszcze ustalone — „Konfrontacje” odbywać się będą w czterech kinach: „Baltik”, „Apollo”, „Wilda” i „Muz” w terminie od 21 kwietnia do 4 maja. Wyświetlone zostaną trzy filmy amerykańskie: „Sprawa Kramerów”, Roberta Bentona (laureat Oscara) z Dustinem Hoffmanem w roli głównej, „Caly ten zgiełk” Boba Fosse’a, twórcy „Kabaretu” (cztery Oscary i Grand Prix w Cannes) oraz „Gloria” Johna Cassavetes (Złoty Lew w Wenecji).

Pokazane zostaną dwa filmy radzieckie: „Stalker” Andrzeja Tarkowskiego (film

science fiction) oraz „Ratownik” Siergieja Solowiowa (wyróżnienie na festiwalu w Wenecji).

Francję reprezentować będzie słynna „Tessa” Romana Polańskiego z Nastassją Kinski w roli głównej. „Śmierć na żywo” Bertranda Taverniera (film science fiction) oraz „Mój wujaszek z Ameryki” Alaina Resnaisa (nagroda specjalna w Cannes).

Pokazane zostaną także dwa polskie filmy: „Sobowót” (Złota Palma w Cannes), włoski Marco Bellocchio „Skok w pustkę” (nagroda w Cannes), węgierski Petera Gothara „Ten dzień to prezent” i NRD-owski Gunthera Reisa i Gunthera Ruckera „Narzeczona”.

Kinematografie polską reprezentować będą filmy „Zamach stanu” Ryszarda Filipskiego oraz prawdopodobnie „W biały dzień” Edwarda Żebrowskiego. (bran)

Przez 18 godzin na dobę bywają zamknięte roгатki

Gdyby układ uliczny dużego miasta przystosować do układu krążeń organizmu ludzkiego, to Poznań znajduje się w stanie... przedzawałowym. Po prostu większość ulic przestaje spełniać swoją rolę, zamykają się nadmiarem pojazdów, nie mogą zapewnić sprawnej ich poruszania się. Gdy ten organizm staje się niewydolny, co tym bardziej dokuczliwie daje się we znaki, że pęd do motoryzacji — nie tylko zresztą wśród poznaniaków — jest duży jak nigdy dotychczas.

Różne analizy i pomiary na ten temat przeprowadzają instytucje i zakłady odpowiedzialne za stan układu komunikacyjnego Poznania. Powstają w ten sposób swoiste o nim raporty, które władzom wojewódzkim i miejskim umożliwiają podejmowanie kroków dla usprawnienia ruchu ulicznego. Nie mogą to być obecnie kosztowne przedsięwzięcia, ale czasami chodzi o rozwiązania, na których konieczność wskazują właśnie wyniki przeróżnych badań. Prowadzą je na ogół specjaliści zagadnień inżynierii ruchu, orientujący się najlepiej w słabościach układu komunikacyjnego miasta.

Słabości te nabierają wymowy dopiero w zestawieniu z wynikami pomiarów. I tak okazuje się, że rondo Kopernika zatłoczone jest ponad wszelkie granice. Zwłaszcza w godzinach „szczytu”; według pomiarów dokonanych w godzinach 6-8 i 14-17 przejeżdża tamtędy średnio ponad 4600 wozów przez 60 minut. Następne w kolejności zatłoczenia są: skrzyżowanie Garbary — Małe Garbary — Estkowskiego (prawie 4000 pojazdów w godzinie), rondo Rataje (3900) i skrzyżowanie ulic Czerwonej Armii — Marchlewskiego (3800). W wielu innych punktach Poznania przepustowość jest znikoma.

Więź się to z dużą liczbą wypadków. Najczęściej zdarzają się one w miesiącach zimowych, bo

uzasadnia się to tym, że w tej porze roku około 30 procent właścicieli pojazdów wcale z nich nie korzysta. Również w miesiącach letnich — zwłaszcza w lipcu — liczba wypadków na ulicach Poznania znacznie maleje.

W tej niechlubnej statystyce na pierwszym miejscu utrzymuje się od dawna ulica Głogowska, wzdłuż której najczęściej dochodzi do kolizji. W dalszej kolejności najniebezpieczniejsze są ulice: Grunwaldzka, Zamenhofa, Bałtycka — Gdynia — Lutycka oraz Dąbrowskiego. Ze skrzyżowań natomiast: Hetmańska — Rolna, Garbary — Estkowskiego, Zamenhofa — Wioślarska i Świerczewskiego — Grochowska.

Utrapieniem dla kierowców i twardym orzechem dla zgrzyzenia dla ludzi odpowiedzialnych za układ komunikacyjny Poznania — są skrzyżowania ulic z przejazdami kolejowymi. Jest takowych w mieście — niestety — wiele i wszystkie utrudniają, a czasami wręcz paraliżują ruch. Wcale nie wyjątkowe to obserwacje, gdy przed zamkniętymi roгатkami kilkanaście minut stoi długi sznur pojazdów. Jak wynika z pomiarów, swoistym rekordzistą jest przejazd kolejowy na Starolecie; duży ruch pociągów na tej trasie sprawia, że roгатki zamknięte są średnio... 18 godzin na dobę. Wyliczono też, że niewiele krócej, bo 17 godzin, uniemożliwiają przejazd pojazdów zamknięte roгатki na Podolanach, przy ul. Lutyckiej i Czechosłowackiej.

Rozwiązaniem byłoby jedynie zbudowanie bezkolizyjnych przejazdów przez te miejsca, ale w najbliższych latach jest to niemożliwe. Trzeba się więc będzie pomóc, gdy na trasie kierowca napotka przejazd kolejowy. Rzecz w tym, by jak najmniej utrudniał on ruch kołowy. I na tym właśnie — podobnie jak i nad innymi przedsięwzięciami, które mają poprawić funkcjonowanie „układu krążeń” Poznania — pracuje liczny sztab ludzi. Oby z oczekiwanymi rezultatami. (bop)

Znów nocleg w „Lizawce”



Karczmę „Lizawka” przy ul. Bałtyckiej, po pożarze — ponownie oddano do użytku w czerwcu 1979 roku. Tym razem pokryła ją dachówka. Dokonano także kilku zabiegów „kosmetycznych”. Do tej pory nie było tam bazy hotelowej. Od 1 kwietnia znów będzie tam także można nocować. Tak więc Poznaniowi przybędzie 32 miejsca. Zamieszkać będzie można również w trzech domkach fińskich. Wygląd obiektu, pięknie w lesie, usytuowanego niedaleko trasy E-8, psują jednak wykopy budowane go od dwóch lat ciepłak. (ahe)

Fot. „Głos” — R. Królak

Domy się starzeją a pieniądze na remonty tyle samo

Niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że domy państwowe i prywatne — czynszowych, z których wiele wymaga natychmiastowych gruntownych remontów, by uchronić je przed koniecznością wyburzenia. Warunek ten mógłby być spełniony, gdyby w pełni wykorzystywano środki przeznaczone na ten cel. Tymczasem od kilku lat tak się nie dzieje, więc sporo domów ulega dalszej dewastacji. W zeszłym roku na 139 mln zł — wykonano prace wartości zaledwie ponad 90 mln zł.

W tym roku na gruntowne remonty tych budynków zamierzają wydać tyle samo pieniędzy. Dla realizacji tych zadań — jak zapowiada Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — skorzysta się z pomocy nie tylko jednego, lecz — w większym zakresie — niż to było poprzednio — spółdzielni i rzemieślników. Oby tak się stało, bo w przeciwnym przypadku znów wiele domów w ogóle nie doczeka się kapitalnego remontu, lecz tylko zabezpieczającego, co przecież nie gwarantuje po prawy warunków mieszkaniowych. (an)

W sklepie jak w igloo

Przy ul. Newtona na Osiedlu Kopernika otwarty został ostatnio sklep spożywczy. Mieszkańcy sąsiednich bloków są zadowoleni przede wszystkim dlatego, że bliżej teraz mają po bułki, chleb, mąkę czy makaron. Personel natomiast ma powody do zmartwienia... korzystania z L-4. W sklepie bowiem jak w igloo, temperatura sięga zaledwie 5 stopni. Jak w takich warunkach można dobrze pracować i jeszcze być uprzejmym oraz wyrozumiałym dla każdego klienta?

Na razie sprzedawczynie jakos sobie radzą, narażając na uszczerbek swe zdrowie. I oby poradziły też sobie z doprowadzeniem do należącego stanu ogrzewania budynku. Również szybko, jak z awarią, która spowodowała łanie się wody przez sufit do sklepu, naza jutro po jego otwarciu. (pik)

torów oraz regionalne, jak chociażby przegląd muzykujących rodzin w Gnieźnie.

Co roku przyjeżdża do Wielkopolski więcej grup polonijnych. Również dla nich przygotowuje się wiele atrakcyjnych wycieczek oraz spotkań. Tradycyjnie w czasie MTP odbywa się „Forum Polonijne”; w ubiegłym roku było na nim ponad 1000 rodaków.

W sumie w 1990 roku zorganizowano 236 imprez, w których uczestniczyło 72 200 cudzoziemców. W porównaniu z 1979 rokiem do Poznania przyjechało ponad 35 procent więcej turystów: z krajów socjalistycznych przede wszystkim z ZSR (20 436 osób), z NRD (1745), Bułgarii (1650), i Czechosłowacji (1395), natomiast z państw zachodnich najczęściej w Wielkopolsce przebywali obywatele Republiki Federalnej Niemiec (14 260), USA (8350) i Francji (2390). W sumie podejmowano przedstawicieli 38 krajów.

Turystyka jednak nadal jest u nas w powijakach. Zbyt mało ludzi — poza pracownikami biur podróży i przedsiębiorstw turystycznych — zdaje sobie sprawę, że to jest duży interes. A przecież nie prostszego jak sprzedać wrażeń z pikniku, jazdy na koniu, muzeum czy skansenu pszczańskiego.

(ahe)

Odpowiadamy

A. B. — Na kursy języków obcych dla dorosłych w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki może być przyjęty każdy, kto ukończył 16 lat i posiada wykształcenie przynajmniej w zakresie szkoły podstawowej. Rocznie nauka trwa 8-9 miesięcy. Bliższych informacji udziela klub przy ul. Ratajskiej (nabór 27 Grudnia) w Poznaniu. (391)

Wrażenia na sprzedaż

ca albo zapewnia przewodnika lub pilota.

W ubiegłym roku zorganizowano 17 kongresów międzynarodowych. Przygotowania do każdego z nich trwały wiele miesięcy, nie kiedy ponad rok. Dla przykładu już teraz BOC spłaca się do przyszłorocznego Światowego Kongresu Drobniarzy, na który przyjeżdża do Poznania ponad 5000 specjalistów.

Działalność biura nie ogranicza się jedynie do organizacji imprez, których turystyka jest tylko użyciem. W zeszłym roku przygotowano 30 ciekawych propozycji spędzenia wolnego czasu, już od jednodniowych pobytów w Wielkopolsce; są również programy, uwzględniające zainteresowania młodzieży i rodzin. Wiele jest niekonwencjonalnych: jazda konna oraz przejażdżki bryczkami w wielkopolskich stadninach, zeglarsko, kajakarstwo, pikniki, spotkania z ludowymi twórcami folklorystycznymi. Do ciekawych należą spotkania z artystami w ich pracowniach, popularny i potem przyjemnie wspomniany jest również „bigos party”. W ofertach kierowanych do zagranicznych biur podróży zaczęto propagować także imprezy dla sportowców — zma-

Biuro Obsługi Cudzoziemców „Orbis” — mające siedzibę w hotelu „Poznań” — świadczy swoje usługi w Kaliskiem, Pileńskiem, Lesznie, Złotym, Kórniku i Poznaniu. Zajmuje się gośćmi zagranicznymi przybywającymi do Wielkopolski (nie tylko podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich) — grupowo, na prywatne zaproszenia i indywidualnie, głównie z Republiki Federalnej Niemiec, Berlina Zachodniego, Francji i Skandynawii. Prowadzone są również wymiana walut, sprzedaż bonów benzynowych i biletów lotniczych — kolejowych, autobusowych i promowych.

Biuro co roku zwiększa zakres usług. Należy do nich między innymi imprezy o charakterze kongresowym, jak sympozja, zjazdy i konferencje. Oferuje się rezerwację miejsc we wszystkich hotelach kraju. Na życzenie — po przeliczeniu na warszawskie Okęcie lub przyjeździe na punkt graniczny, na przykład w Świecku, podstawia się nawet samochód z kierowcą.

zamknięty, g. 12, 16.30 „O jeden most za daleko” (ang. 15 l.), g. 30 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.).

KOSMOS — g. 17.30 „Rafferty i dziewczyny” (amer. 15 l.), g. 30 SDFK „Fantom” (seans zamkn.).

MALTA — g. 15.30, 17.45, 30 „Juha” (amer. 15 l.).

MINIATURA — g. 16.30, 17.30, 18.30 „Mistrz kierownicy niebieska” (amer. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17 „Ułana, wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 18 „Maratonczyk” (amer. 15 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Transamerican Express” (amer. rykański 15 l.).

RUSALKI (Szwedzi) — g. 16, 17, 19 „Tropem tygrysa” (radz. b.o.).

SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Zemsta różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 19.30 „Ofiara” (we gierski 16 l.), sala mała — g. 16, 18 „W gwiazdnym pyle” (NRD 12 l.), g. 20 Huzajon.

TECZA — g. 15.15 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Młodzi” (kanad. 13 l.).

WCZASOWICZ (Puszczakowo) — g. 14.15, 16.30 „Okupacja w 26 obrazach” (jug. 18 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Głina czy twarda” (fr. 18 l.). WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.). Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Ba-

tycka; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 24/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 46.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terytorium Poznania — tel. 990, nagłe zachorowania w domu, tel. 99-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-891; ul. Bukowa, tel. 32-12-81; Ugoły 16, tel. 30-34-31; Kościuszki 108, tel. 544-44; Szwarczew, ul. Wiankiewa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie g. 7-22, tel. 990 — udziela informacji, ponad lekarskich i prawnych przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 990, porady prawne, tel. 992-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30 dni świąteczne — cała dobę.

Punkty Pomocy Wiozowej (g. 18-24): Grunwald — Kasparska 16, tel. 946-40; Jeżyce — Skowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-36-91; Nowe Miasto — Kórnicka 24, tel. 710-32; Wilda — Dzierżyńskiego 140, tel. 33-29-11. Zgłoszenia bezpłatnych wizyt w Stacji Pogotowia tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 83, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 104, Starolecka 79, Głogowska 107/108, Os. Przyjaźni paw. 141, ul. Marcinkowskiego 22 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Wigilia wojewody” — opow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35 Muzyka i piosenka ludowa; 12.41 Studio „Gama”; 13.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 13.30 Studio Relaks; 14.30 Muzyka i aktualności; 15.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarodowy — „Punkt widzenia”; 20.10 Koncert żywcem; 20.40 Wirtuoz różnych instrumentów; 21.20 Koncert chopinowski; 22.35 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23.00 Wiadomości; inf. sportowe oraz polemiki; 23.15 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 30, 32.

PROGRAM III: 8 Ekspres przez świat; 8.05 Co kto lubi; Przeboje bez słów gra A. Bili; 9 „Bronie siebie” — opow.; 9.10 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 „Egalitaryzm czy elitaryzm”; 11.30 Moderniści dxielandu — E. Condon; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Skazani na sukces” — pow.; 14 Suita i sonaty kompozytorów epo ki baroku; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 W roli głównej E. Adamiak; 16 F. Clifford; „Desperacki odwrot”; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Szczęście hafciarzki”; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Folk — muzyka wiozowców i poetów; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.35 Czas

relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Potencjał”; 19.35 Opera — A. Vivaldi; „Olimpiada”; 19.50 „Bronie siebie” — pow.; 20 Studio 202 — Wrocławski Magazyn Rozrywkowy; 21 Z bliska i z daleka; 22.05 Gwiazda śledzi wieczorów — zespół The Rolling Stones; 23 Portrety imion; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45 Radioexpress; 7 i 7.30 Stereo: Poranek muzyczny; 7.15 Aud. J. Matuszyńskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 14.45 Aud. społeczna; 16.35 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Muzyka po pracy; 17.40 „Za Odrą i Nysą” — mag. spraw nie mieckich; 18 Stereo: Barwy blue sa.

TELEWIZJA

PROGRAM I 6.00 — TTR. RTS8: — J. polski (sem. 4); 6.30 — Historia (sem. 4); 9.00 — Dla szkół: — Fizyka (kl. VI); 9.55 — Praca — technika (kl. I); 10.30 — Fizyka (sem. 2); 11.00 — Biologia (sem. 2); 11.30 — Program dla PGR-ów — „Czy na mleku można zarobić”; 11.50 — Telewizja w sprawie miłośników; 12.00 — NURT — Matematyka — „Obroty w płaszczyźnie”; 12.15 — Obiektowy; 12.30 — Dziennik; 12.45 — Dla dzieci — „Młodzi”; 12.55 — Puchary Europy w piłce nożnej;

13.00 — Turystyka i wypoczynek; 13.30 — „Kłape” — magazyn nowości filmowych; 13.55 — Popołudnie przygody i podróży; 14.00 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych (13); 14.40 — Język angielski — kurs podstawowy (20); 17.00 — Program dnia; 17.05 — Program morski; 17.35 — Towarzystwo Wiedzy Pow szecznej — „Sport a styl życia”; 18.05 — Dla młodzieży — poradnia „Zaufanie”; 18.45 — Kronika Zimowej Spartakiady Młodzieży; 19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.10 — „Ekran reporterów” — „Macumba”; 21.10 — 24 godziny; 21.20 — „Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny”; 21.50 — „Ucieczka” — dramat społeczny produkcji NRD; 22.30 — Język angielski — kurs podstawowy (28);

MARZEC	Kazimierz
4	Luzji
Środa	Słońce: 6.35-17.35

TEATRY

WIELKI — g. 16 „Halka”. MUZYCZNY — g. 18 „Gondolierzy”.

POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze smutku”.

NOWY — g. 19 „Gbury”; SCE NA NOWA — g. 19.30 „Herody polskie”.

LALKI i AKTORA — g. 10, 17 „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlędnym królowi i króju Gwóźdźku” (b.o.).

PIWNICA ARTYSTYCZNA „BRO WAR” — g. 21 Kabaret „Pod Spodem”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 17.30, 20 „Lokator” (fr. 18 l.), g. 12.30, 15 „Allegia już tu nie mieszka” (amer. rykański 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 10.30, 12.30 „Mama” (rum.-fr. b.o.), g. 15 „Sami swoi” (pol. 12 l.).

„APOLLO” — g. 10, 20 „Teś” (czech. 12 l.), g. 12, 14, 16, 18 „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol. b.o.).

BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Cuma” (amer. 18 l.). GWIAZDA — g. 9.30 — seans